

O kilku rzekomych i autentycznych archaizmach białoruskich

(Na podstawie gwarowego słownika I. K. Bialkiewicza
„Краёвы слоўнік усходняй Магілёўшчыны”)

BOGUMIŁ OSTROWSKI

Pracownia Języka Prasłowiańskiego Instytutu Slawistyki PAN,
Al. Mickiewicza 31, PL-31-120 Kraków
E-mail: bostr@wp.pl; bostr@interia.pl

Abstract: The aim of this article is to find the answer whether there exist the masculines and neuters from the Proto-Slavonic ‘*i*-theme’ declension in the area of Mohylev (Belorussia). I was determined to pay my special attention to this problem after the research work on Краёвы слоўнік усходняй Магілёўшчыны by I. K. Bialkevič (editors: M. B. Biryła i A. A. Kryvicki, Minsk 1970). In conclusion, taking all the language facts into my consideration, I think that it is not possible to give a straightforward answer to the question with a view to frequently repeatable publishing errors. According to this fact, it is no doubt about the substantive *pečenb*—the only clear and certain example of ‘*i*-theme’ declension from the group of supposed Mohylev archaisms. The other ones are questionable and need to be studied with full particulars in the future.

Keywords: ‘*i*-theme’ declension, masculine, neuter, Common Slavonic, Proto-Slavonic, Belorussian (White Russian) [language], dialect regional (Mohylev of Belorussia), dialectism, dialectal expression

Prowadzone od ponad wieku na szeroką skalę badania historyczne i porównawcze języków słowiańskich dały wiele niekwestionowanych ustaleń i rozstrzygnięć. W podejmowanych obecnie szczegółowych pracach coraz mniej miejsca na sensacyjne odkrycia. Pewne pole dla tychże stwarzają badaczom prace z zakresu historii leksyki, gdyż pojawiające się co jakiś czas nowe słowniki dialektalne czy gwarowe pozwalają weryfikować wcześniejsze wnioski dotyczące czy to pierwotnego zasięgu terytorialnego konkretnego leksemu, czy danego typu słowotwórczego. Czasami też dają gruntowniejszą niż do tej pory podstawę do odtworzenia najbardziej prawdopodobnej prapostaci wyrazu i przyporządkowania owej postaci określönemu pierwotnemu typowi deklinacyjnemu.

W trakcie moich prac nad zagadnieniem rozwoju i ewolucji słowiańskiej¹ fleksji *-i*-tematowej (zwłaszcza rzeczownikowej) natrafiłem na rewelacyjny wręcz — z mojego punktu widzenia — materiał. Dostarczył go Краёвы слоўнік усходняй Магілёўшчыны autorstwa I. K. Bialkiewicza (redaktorzy: M. B. Biryła i A. A. Krywicki²) — jeden w z wielu ekscerpowanych przeze mnie słowników gwar i narzeczy białoruskich. We wspomnianym słowniku, zawie-

¹ Zwłaszcza wschodniosłowiańskiej.

² I. K. Бялкевіч, Краёвы слоўнік усходняй Магілёўшчыны, рэдактары: М. В. Бірыла, А. А. Крывіцкі, Мінск 1970.

rającym około 20 tys. jednostek wyrazowych, obrazującym zasób leksykalny wschodniej białoruskiej gwary okolic Mohylewa w trzecim dziesięcioleciu dwudziestego stulecia, znajdujemy następujące zapisy:

гаць -i н. ‘гаць, грэбля (gać, grobla)’³,

ярць -i н. ‘яравыя пасевы (zboża jare)’⁴.

Kwalifikatory umieszczone przy rzeczownikach wskazują na ich rodzaj gramatyczny. Tak więc, można wnosić, że symbol „н.” umieszczony przy podanych powyżej wyrazach informuje o ich przynależności do kategorii rzeczowników rodzaju nijakiego (por. н. = назоўнік ніякага роду⁵). Adnotacje te zaskoczyły mnie bez wątpienia, a nawet wprowadziły w zdumienie i zakłopotanie zarazem. Warto bowiem w tym miejscu przypomnieć, że — przynajmniej dotąd — w ani jednym zabytku piśmiennictwa słowiańskiego, ani też w żadnym słowiańskim języku (czy to literackim, czy jego dialektach) nie odnaleziono bezpośrednich dowodów istnienia neutrów *-i*-tematowych. Istnieją jedynie pewne poszlaki wskazujące na występowanie tychże przynajmniej w starszym okresie istnienia wspólnoty słowiańskiej. Jednym z nich miałby być — zdaniem niektórych uczonych — rzeczownik **sbrdbce*, z nawarstwionym strukturalnym sufiksem **-kǎ* na podstawową formę **sbrdb*⁶. Innym takim neutrum *-i*-tematowym — zdaniem Bernsteina — mógł być psł. wyraz **dobь*⁷.

Inaczej przedstawiała się sytuacja masculinów *-i*-tematowych. Proces asymilacji tej kategorii rzeczowników reprezentowanych przez ograniczoną pod względem liczebnym grupę wyrazów z rzeczownikami rodzaju męskiego kontynuującymi dawną fleksję *-i*-tematową miał miejsce już w epoce historycznej. Stąd też zachodzące w systemie deklinacyjnym zmiany mogliśmy odtworzyć na podstawie zabytków piśmiennictwa, a czasami też skonfrontować je z danymi pochodzącymi z poszczególnych dialektów i gwar. Warto nadmienić przy okazji, że znaczna część rzeczowników należących wcześniej do męskiego podtypu deklinacji *-i*-tematowej została wchłonięta przez niezwykle produktywny w owym czasie podtyp żeńskorodzajowy⁸. Dla dalszych naszych rozważań istotna jest jednakże jedna konstatacja: **rzeczowniki męskorodzajowe wywodzące się z dawnej deklinacji na *-i*- zostały (niemalże zupełnie) wyparte z systemu języków słowiańskich.**

³ Op.cit. 134.

⁴ Op.cit. 509.

⁵ Op.cit. 16.

⁶ Por. jego dokładny odpowiednik w litew. *širdis*, wprawdzie rodzaju żeńskiego, niemniej jednak warto przypomnieć, że w litewskim kategoria neutrów w ogóle zanikła.

⁷ С. Б. Бернштейн, Очерк сравнительной грамматики славянских языков. Москва 1974, 254–255. Więcej miejsca tej problematyce poświęciłem w oddzielnym artykule: B. Ostrowski, Prasłowiańska deklinacja *-i*-tematowa w świetle danych innych języków indoeuropejskich: Studia Etymologica Brunensia I (Brno 2000) 96–98.

⁸ Zainteresowanych szczegółami problematyki odsyłam do wymienionego wyżej artykułu mego autorstwa *Prasłowiańska deklinacja *-i*-tematowa...*, gdzie podano też bogatą literaturę przedmiotu.

Czy rzeczywiście (a jeżeli tak, to czym to było warunkowane) gwary mohylewskie nie poddały się ogólnosłowiańskiej przeciw tendencji przebudowy systemu deklinacyjnego?

Na związek z kategorią masculinów kontynuujących prasłowiańską odmianę **i*-tematową zdawały się wskazywać dwa kwalifikatory umieszczone przy czterech rzeczownikach, pochodzących ze słownika gwary mohylewskiej. Pierwszym tego wykładnikiem była fleksja *-i* (w dopełniaczu liczby pojedynczej, charakterystyczna dla rzeczowników wywodzących się z deklinacji **i*-), drugim — symbol **м.** (= назоўнік мужчынскага роду⁹), wskazujący na przynależność do kategorii rzeczowników rodzaju męskiego. Tymi domniemanymi archaizmami fleksyjnymi są następujące wyrazy:

асе́ць -i м. ‘сушыльня ў гумне з падвальнай печчу (rodzaj suszarni w gumnie)’;

дробь -i м. ‘дроб (śrut)’¹⁰;

пéчынь -i м. ‘печань (wątroba)’¹¹ oraz

пóвыль -i м. ‘поваль, павалены лес (powalone drzewa, drwa)’¹².

Gdyby poprzestać wyłącznie na tych danych, można by wysunąć tezę o zachowaniu się wcale imponującej grupy wymarłej już prawie całkowicie kategorii rzeczowników, wywodzących się z prasłowiańskiej deklinacji **i*-tematowej, i to nie tylko rodzaju męskiego, ale i (co szczególnie zaskakujące!) nijakiego. Dodatkowym argumentem przemawiającym na korzyść takiej konkluzji mógłby być fakt współistnienia wszystkich wymienionych tu „archaicznych” wyrazów w tej-że samej gwarze. Okoliczność ta, zdawać by się mogło, powinna zwiększyć tylko stopień prawdopodobieństwa postawionego przypuszczenia. Z drugiej jednak strony wyniki dotychczasowych badań (brak realnie poświadczonych w Słowiańszczyźnie neutrów oraz zanik kategorii masculinów w deklinacji **i*-tematowej) zmusiły do wnikliwszej analizy tych faktów.

Na szczęście słownik Bialkiewicza nie ogranicza się do przytaczania suchych informacji gramatycznych i zaopatrzenia poszczególnych wyrazów hasłowych w kwalifikatory, lecz podaje również przykłady ich użycia w kontekście. Przyjrzyjmy się więc im dokładniej.

Rzeczownik *гаць* ilustrowany jest następującym przykładem: *Ему гаць толькі б пераехыць, а там будзіць добрыя дарога* (s. 134), z kolei wyraz *ярь* przytoczony jest w dwóch kontekstach: *Пайду прыгляжу, як-то ярь сёліта красуецца* oraz *Покуль што атпачываем, жыта дыжалі, а ярі няма сьнелай* (s. 509). Przykłady użycia czterech pozostałych wyrazów są następujące: *Аўса насадзілі цэлюю асець*; *Малыя пйдлазьзя ў тваей асеці* oraz *Поўную асець снапоў нысадзілі* (s. 59), *Паедзім у лес, нысыбіраім павылі*

⁹ Op.cit. 16.

¹⁰ Op.cit. 159.

¹¹ Op.cit. 326.

¹² Op.cit. 334.

на дровы oraz Стольки насклі лесу, цяпер нада *эту* *повыль* сыбіраць (s. 334), Купіў сабе *дроби*, як гарох, порых маю, цяпер будзіць чім стрыляць (s. 157), czy wreszcie Сяньня матка зваріла *кароўскій печынь* (s. 326).

Powyższe przykłady wnoszą sporo nowych, niezwykle istotnych informacji, to właśnie dzięki nim w większości wypadków możemy skorygować, wcześniejsze przypuszczenia. Otóż, znaczna część podanych w słowniku Bialkiewicza kwalifikatorów rodzajowych wydaje się być mylna. Twierdzenie to formułowane jest w oparciu o przedstawione fakty, to znaczy na podstawie określających poszczególne rzeczowniki zaimków, czy przymiotników, pełniących w tych związkach wyrazowych funkcję przydawek. Takie zestawienia jak: *Эту гаць, czy яри сьнелай* nie mogą zostawić nawet cienia wątpliwości co do tego, że mamy tu do czynienia z femininami, a nie — jak sugerują kwalifikatory — neutrami.

Spośród przedstawionych już powyżej czterech pozostałych wyrazów, przynajmniej dwa są w istocie rzeczownikami rodzaju żeńskiego, a nie — jak trzeba by sądzić po umieszczonych przy nich kwalifikatorach — masculinami. Jak wiadomo, w takich grupach wyrazowych pomiędzy rzeczownikiem a wyrazem go określającym (przymiotnikiem, liczebnikiem, zaimkiem) zachodzi związek zgody, a więc zarówno pierwszy, jak i drugi człon charakteryzują się identyczną pod względem przypadku, liczby i rodzaju formą gramatyczną. Na podstawie takiej analizy możemy bezbłędnie ustalić rodzaj gramatyczny rzeczownika. W naszym materiale takie związki wyrazowe, jak: *тваей ацей* czy *поўную аець* oraz *эту* [!] *повыль* wskazują niechybnie na rodzaj żeński występujących w danych połączeniach rzeczowników.

Sprawa się komplikuje, gdy na podstawie kontekstu nie możemy wnosić o rodzaju gramatycznym wyrazu. W naszym materiale dotyczy to rzeczownika *дроб*. Jedyny, zamieszczony w słowniku wschodniej Mohylewszczyzny kontekst użycia wyrazu: *купіў сабе дробі* sprawy nie wyjaśnia do końca. Owszem, na jego podstawie możemy jednoznacznie określić przypadek i liczbę interesującego nas rzeczownika (tutaj: dopełniacz liczby pojedynczej), ale nie jesteśmy w stanie stwierdzić jednoznacznie, czy mamy tu do czynienia z rzeczownikiem rodzaju męskiego (jak wypadałoby sądzić po umieszczonym przy wyrazie kwalifikatorze „masculinum”), czy może raczej z femininum (baczac na powyżej opisane uchybienia), gdyż fleksja *-i*-tematowa w danym przypadku gramatycznym była identyczna dla rzeczowników obu rodzajów. Występujące w niektórych językach słowiańskich odpowiedniki rzekomego archaizmu mohylewskiego (kontynuanty tejże samej prasłowiańskiej postaci **drobь*) utrwaliły się w rodzaju żeńskim¹³. Nie musi to jednak oznaczać, że to właśnie one nawiązują bezpośrednio do pierwotnego rodzaju prasłowa, gdyż, jak już wspomniano, w całej

¹³ Odpowiedni materiał słowiański zob.: Słownik prasłowiański, IV, 248: *drobь* (s. v.: *drobь* 2. : *dreбь* : *droba* f. : *droбь*) oraz Этимологический словарь славянских языков, 5: 121 (s. v. **droбь*).

słowiańszczyźnie na skutek procesów unifikacji i upraszczania się systemu fleksyjnego doszło do wyparcia z systemu pierwotnych masculinów *-*i-* tematowych. Jedne z nich, zachowując pierwotny rodzaj gramatyczny, zasiliły krąg rzeczowników, wywodzących się z dawnej deklinacji *-*jo-*tematowej (głównie rzeczowniki oznaczające nazwy gatunkowe zwierząt i roślin), inne z kolei — a mianowicie te, dla których czynnik rodzajowości nie był ważnym kryterium klasyfikacji świata, zostając w tej samej deklinacji, zmieniły rodzaj na żeński¹⁴. Czy więc mohylewski rzeczownik *дпоѡ* jest kontynuantem zachowanej w tutejszych gwarach archaicznej, męskorodzajowej postaci słowiańskiego leksemu, czy mamy tu raczej do czynienia ze zjawiskiem innej natury (błędem autorskim, redaktorskim, czy też drukarskim) — na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi dać nie możemy. Jeśliby wziąć pod uwagę tak liczne przecież uchybienia mające miejsce przy prezentacji wcześniej przedstawionych wyrazów tej grupy oraz brak możliwości ustalenia rodzaju gramatycznego brus. gwarowego *дпоѡ* na podstawie kontekstu, można by — prawie ze stuprocentową pewnością — i ów leksem uznać za femininum, kontynuujące dawną fleksję *-*i-*tematową.

Jednakże w klarujący się — zdawać by się mogło — obraz rzekomych rzeczowników *-*i-*tematowych w gwarach mohylewskich sporo zamieszania wnosi jeden, ale bardzo istotny fakt. Otóż, ostatni z naszej grupy rzeczownik *печынѣ* został użyty z przydawką *кароўскай* (adi. masc.), co wskazuje na poprawność umieszczonego przy nim kwalifikatora „m.”, a podana końcówka *-i* właściwa gen. sg., utwierdza w przekonaniu, że w tym konkretnym wypadku zaiste możemy mieć do czynienia z rzeczownikiem, kontynuującym dawną odmianę męskorodzajowego podtypu rzeczowników *-*i-*tematowych.

To ostatnie ustalenie pozwala na włączenie gwar mohylewskich do grona tych nielicznych już narzeczy słowiańskich, w których do czasów współczesnych zachowana została archaiczna męskorodzajowa odmiana rzeczowników, sięgająca swymi korzeniami dawnej deklinacji *-*i-*tematowej.

Stwierdzenie to, uczynione po wnikliwej analizie danych i porównaniu wpływających z niej wniosków z wcześniejszymi ustaleniami, tylko w części jest sukcesem badawczym.

Pewne wątpliwości pozostają bowiem nadal, a to nie daje poczucia pełni satysfakcji z przeprowadzonej analizy. Niewyjaśnionym pozostaje fakt, na którym poziomie doszło do opisanych wyżej uchybień, czy nieścisłości. Czy są one dziełem autora, niedopatrzaniem ze strony redaktorów tomu, czy może zaniedbanie drukarskim, co — w moim przekonaniu — zważywszy na stosunkowo dużą ilość pomyłek tego samego typu, najmniej jest prawdopodobne, ale nie wykluczone. Aby dociec prawdy, trzeba by dotrzeć albo do rękopisu autora, albo do uwag redaktorów przygotowujących tom do druku. Dopóki się tego nie uczyni

¹⁴ W poszczególnych językach (czasami nawet w obrębie tego samego dialektu) funkcjonują paralelnie (bądź też funkcjonowały niegdyś, zanim ugruntowała się jedna) formy męsko- jak i żeńskorodzajowe tego samego wyrazu. Świadczy to o ścieraniu się ze sobą owych dwu tendencji.

(a zadanie to niełatwe i nie wiem, czy w ogóle wykonalne), nie będzie można dać jednoznacznej odpowiedzi na nurtujące nas w dalszym ciągu kwestie.

Chociaż słowniki są kopalnią, a gwary skarbnicą niezwykle rzadkich, a często wręcz wyjątkowych pod różnym względem (czy to fonetycznym, morfologicznym, czy słowotwórczym) wyrazów, to zadaniem leksykologa, czy etymologa jest baczyć, by ostrożnie a nawet nieufnie z obfitości tej korzystać. Bez krytyczne poleganie na umieszczonych przy poszczególnych hasłach błędnych kwalifikatorach i informacjach o niejasnym źródle pochodzenia mogło prowadzić do błędnej interpretacji faktów i wyciągnięcia fałszywych wniosków, a w efekcie końcowym — spaczono nakreślenie analizowanego zjawiska językowego. Brak złej woli, czy nieświadomość badacza nie mogą w tak istotnej kwestii być czynnikiem łagodzącym.

Odpowiedź na pytanie *czy w białoruskich gwarach okolic Mohylewa zachowały się neutra i masculina -*i-tematowe?* może być więc twierdząca jedynie w połowie. Nie ma najmniejszych podstaw do doszukiwania się neutrów w badanych gwarach. Pewne natomiast jest, iż do czasów współczesnych przetrwały rzeczowniki sięgające swym rodowodem dawnej męskiej deklinacji -*i-tematowej, czego niezbitym i niepodważalnym dowodem jest mohylewski archaizm *печынь* (< psł. **pečень*) i — być może — *дроў*.